

# Stenograficzne Sprawozdania galicyjskiego Sejmu krajowego w drugim peryodzie.

## 18. posiedzenie 2. sesji 2. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 19. września 1868.

**Treść:** Odczytanie i przyjęcie protokołu ostatniego posiedzenia.—Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu.—Wniosek p Wolnego o odesłanie petycji gminy Rychwałd i innych w sprawie spisywania aktów pośmiertnych do komisji administracyjnej przyjęty. — Interpelacya posła ks. Stępka do c. k. komisarza rządowego co do opłaty dodatku na potrzeby liturgiczne. — Odpowiedź c. k. komisarza rządowego na tę interpelacyę. — Odpowiedź c. k. komisarza rządowego na interpelacyę ks. Dzerowicza tyczącą się przemowy Jego Exc. c. k. Namiestnika na pierwszym posiedzeniu Sejmowem. — Sprawozdanie komisji konstytucyjnej o rządowym projekcie ustawy zmieniającej postanowienia sejmowej ordynacyi wyborczej o wykluczeniu od prawa wybierania i obieralności do Sejmu. — Dyskusya ogólna. — Przemowy pp. Koczyńskiego, Krzeczunowicza i Hönigsmana. — Przemowa sprawozdawcy hr. Henryka Wodzickiego.—Dyskusya specyjalna. — § 1. projektu komisji bez dyskusyi przyjęty. — Poprawka p Koczyńskiego do §. 2. — Przemowa sprawozdawcy hr. Henryka Wodzickiego.—Uwagi c. k. komisarza rządowego.—§. 2. z poprawką p. Koczyńskiego przyjęty. — Poprawki pp. Koczyńskiego i Hönigsmana do §. 3.—§. 3. projektu komisji przyjęty. — §. 4. tudzież tytuł i wstęp ustawy bez dyskusyi przyjęte. — Wybór zastępcy członka Wydziału krajowego z kuryi miejskiej. — Pierwsze czytanie wniosku ks. Pawlikowa o rewizyę ustawy o języku wykładowym. — Przemowa wnioskodawcy. — Wniosek odesłany do komisji edukacyjnej. — Rezultat wyboru zastępcy członka Wydziału krajowego z kuryi miejskiej. — Pierwsze czytanie wniosku p. Minkowicza o zniesienie ustawy o funduszu zapasowym kościelnym. — Przemowa wnioskodawcy. — Wniosek odesłany do komisji administracyjnej.—Pierwsze czytanie wniosku p. Kowalskiego o adresie. — Przemowa wnioskodawcy. — Wniosek o odesłanie tego przedmiotu do komisji uchylony. — Pierwsze czytanie wniosku p. Czerkawskiego o zaprowadzenie języka polskiego jako wykładowego na akademii technicznej we Lwowie. — Przemowa wnioskodawcy. — Wniosek odesłany do komisji edukacyjnej. — Porządek dzienny przyszłego posiedzenia

Początek posiedzenia o godzinie 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. przed południem.

Obecných posłów: 112.

Przewodniczący: Marszałek krajowy książę Leon Sapieha.

Ze strony rządu: C. k. radca namiestnictwa p. Oswald Bartmański i c. k. starosta powiatowy p. Zaleski.

Sekretarze: PP. ks. Barewicz, Pfeiffer, Szujski, Stanisław hr. Tarnowski.

Marszałek. Gdy jest dostateczna liczba Posłów zebrana, posiedzenie otwarte. Pan Sekretarz odczyta protokół poprzedniego posiedzenia.

Sekretarz Pfeiffer (czyta protokół poprzedniego posiedzenia Sejmu).

Marszałek. Co do protokołu nikt głosu nie żąda? (Milczenie.) Gdy nikt głosu nie żąda, protokół przyjęty. Proszę odczytać spis petycyj wniesionych do Sejmu.

Sekretarz Pfeiffer (Czyta.) Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu do dnia 19go września 1868.

250. Gminy Rychwałd, Paweł mały, Łąkowica, i inne przez posła Wolnego, o spisywanie aktów opieczętowania i inwentarzy pośmiertnych przez organa zwierzchności gminnej i c. k. Sądu.

Posel Wolny. Jabym prosił, ażeby ta petycja odesłaną była do komisji administracyjnej

Sekretarz Pfeiffer. Petycja ta została przydzieloną przez biuro Marszałkowskie do komisji petycyjnej.

Posel Wolny. Ale ja chciałbym, aby była odesłaną do komisji administracyjnej.

Marszałek. Gdy poseł Wolny tego żąda, aby była odesłana do komisji administracyjnej, poddam pod głosowanie. Kto jest za tem, zechce wstać. (Posłowie wstają.) Wniosek przyjęty, i petycja będzie odesłaną do komisji administracyjnej.

Sekretarz Pfeiffer (czyta dalszy ciąg petycyj).

251. Ks. Weisłak Jan, kapelan w Jaslanach, przez posła ks. Stępka, o zmianę ustawy, dotyczącą pokrycia wydatków kościelnych.

252. Nauczyciele szkół ludowych w pow. Brzozów i Sanok, przez p. ks. Stępka, o wypłacanie ich dotacyj przez kasy rządowe lub rad powiatowych.

253. Dudek Józef z Sutczy przez p. ks. Stępka, o uwolnienie syna jego Antoniego od służby wojskowej.

254. Gmina Bieniawa, przez posła Torosiewiczza, przedstawia zdrożności, których się dopuszcza ks. Fr. Weklisz, pleban gr. kat. w Bohatkowcach.

255. Wydział powiatowy w Limanowy, przez p. Szujskiego, o autonomiczne ustawodawstwo dla Rady szkolnej i szkół ludowych, tudzież o wypłatę płacy nauczycielom przez kasy Rad powiatowych.

256. Dziewięciu obywateli powiatu Limanowa przez p. Szujskiego, o zmianę §. 12. w projekcie ustawy przez Wydział krajowy przedłożonej, o wykupnie prawa propinacyi.

257. Baron Borowski Kalixt wraz z małżonką Julią przez posła Zborowskiego, o uwzględnienie wyjątkowego położenia przy oszacowaniu propinacyi w ich dobrach.

258. Wydział powiatowy w Chrzanowie przez p. Adama hr. Potockiego, o zaprowadzenie języka polskiego, jako wykładowego na uniwersytetach i akademii technicznej

259. Tenże Wydział przez p. Adama hr. Potockiego, o założenie w Krakowie wyższego instytutu czyli akademii technicznej.

260. Wydział powiatowy w Brzozowie, przez p. ks. Stępka, o poruczenie wstępnych czynności spadkowych przy masach włościąńskich sądom powiatowym lub zwierzchnościom gminnym.

261. Tenże Wydział przez posła ks. Stępka, o przeniesienie sądu powiatowego z Dubiecka do Dynowa.

262. Gminy starostwa powiatowego w Myślenicach, przez p. Zborowskiego, o zniesienie ustawy, o przymusowem tworzeniu zapasowego funduszu parafial.

263. Gmina miasta Rozwadowa, przez posła Zbyszewskiego, o dozwole nie pobierania dodatków od wyszynku napojów spirytusowych i od piwa.

Marszałek. Jest interpelacya do p. komisarza rządowego.

Sekretarz Pfeiffer (czyta):

„Interpelacya do pana komisarza rządowego.

C. k. buchhalteryja odłączyła majątek plebana w myśl ustawy sejmowej „o budynkach kościelnych“ z dnia 15. sierpnia 1866. §. 12., od majątku kościelnego wykreśliwszy go z wykazu dochodów. Gdzie ten majątek na pokrycie kosztów, połączonych z liturgią — jak np. na świece, wino, pranie bielizny kościelnej i na opłacenie sług kościelnych — nie wystarcza, gmina ma to tak zwane „Kirchenpauschale,“ wynoszące na 100 złotych, uzupełnić.

Gminy tego dodatku płacić nie chcą, raz że nigdy nie płaciły, powtóre że są tak ubogie, iż płacić nie są w stanie, gdzieni które parafie i kapelanie bowiem ledwie 400 dusz liczą, opłaciwszy wszystkie podatki monarchiczne, gminne, Rad powiatowych, nie

są już w możności wystarczyć składać pieniądze na świece, wino, na sługi kościelne itd.

Księża plebani obydwóch obrządków widząc tę fizyczną niemożność swoich parafian w uiszczaniu tych datków, dla niewywołania narzekań i rozdwojenia, roztropnością wiedzeni, z ujmą swoich potrzeb, z wyłączeniem swoich sił materyalnych, załatwiają do jakiegoś czasu wydatki z liturgią kościelną połączone; — inni zaś wyczerpali swój zasób pieniężny, i nie mogą swoim parafianom przyjść w pomoc, a to koniecznością jest potrzeby z liturgią połączone zaspokoić.

W takim ostatecznym razie udają się księża do c. k. urzędów powiatowych o pomoc, — to upominanie się ze strony księży plebanów, obraca się na niekorzyść ich samych, bo parafianie obwiniają ich że nowy podatek na swoich parafian wymyślili i nakładają, — a tam gdzie powinna być zgoda i zaufanie, jest teraz największe rozdwojenie. Aby temu zapobiedz, widzą się niżej podpisani spowodowani zainteresować pana komisarza rządowego, dlaczego Rząd pod tą samą datą nie uwiadomił i parafian, ile mają dodawać na utrzymanie kościoła potrzeb z liturgią połączonych, według ustawy z dnia 15. sierpnia 1866. aby niewinnych w tym względzie księży plebanów nie wystawiać na nieprzyjemność i szykanę swych parafian.

Ks. Wojciech Stępek.

Borkowki, ks. Barewicz, ks. Dittrich, Dziewoński, Walenty Puszkarz, Rutowski, Zbyszewski, Kamiński, Starowiejski, Pfeiffer, ks. Morgenstern, ks. Sulikowski, ks. Teliga, ks. Guszalewicz, ks. Ozarkiewicz, Rogawski, K. Fihauer, J. Szujski, St. Tarnowski, Koczyndyk, Hoszard, ks. Pawlików, ks. Pietruszewicz, ks. Krasicki, ks. Krzyżanowski.

Komisarz rządowy. Proszę o głos.

Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy. Na tę interpelację mam honor odpowiedzieć! Urzęda powiatowe powinny udzielając księżom proboszczom nowych wykazów majątku kościelnego zawiadamiać zawsze gminy, z jaką kwotą te przyczyniać się mają do wydatków kościelnych. Ponieważ, jak szanowni pp. interpelanci utrzymują, to nie wszędzie się dzieje, zarządzi Rząd, aby na przyszłość gminy w tej myśli zawsze zawiadamiano, a gdzie to się dotychczas nie stało, tamże natychmiast to uczyniono.

Teraz pozwolę sobie odpowiedzieć na dawniejszą interpelację, dotyczącą mowy jego Ekscelencyi pana Namiestnika przy otwarciu Wys. Sejmu.

Na posidzeniu dnia 26. sierpnia seho roku interpelował posoł ks. Dzerowicz i towarzyszy komisara prawytelstwennoho z powodu peremowy Jeho Ekscelencyi pana Namistnyka w deń otwertia Wysokoho Sojma, w ktoroj skazaw, szczo w miru ustupajuczych wrażeń nam wpływiv, ożywliaje sja nowo potreba łucznosty nerozrywnoj, kotoraja oba od wikow w je-jeden narod zlanii szczepy, spajaje uzom bratnoj wzaimnosti.

Pry tej sposibnosti oświdczyły czestnyi interpelanty, szczo twerdzenije jakoby dwa słowiańskii szczepy, to jest ruskij i polskij, od wikow stanowały jeden narod, sprotywłaje sja tak historyi Rusy jak i Polszczy; dalsze prytačajut czestnyi interpelanty, szczo Państwo awstrijskie od czasu jak posidaje Hałycyju i Lodome-ryju, uznaje w otczyni naszoj dwa jazyki, ruskij i polskij, a tym samom dwa narody. Z toj przyczyny stajut czestnyi interpelanty w oboroni odwicznoj ruskoj narodnosty, i zapytujut komisara prawytelsiwennoho, szczo spowodowało c. k. Namistnyka do takoho oświdzenija.

Na tuju interpelacyju maju czest' odpowisty. Czestnyi interpelanty wysnuły z jednoho ustupa recznoj promowy wynikłosty, kotorych żadnoju miroju do-sterheczy ne možno, bo w cłoj promowi Jeho Eks-celencya pan Namistnyk ne dotykał ciłkom historycznych wywodiv, ni takož ne wspomynaw o narodi ruskim w protivstawljeniju do polskoho, poneže ustup mowy, kotoryj jest predmetom interpelacyi, stiahaje sja ino do spraw serwitutowych, nad załahodženiem kotorych praciujut własty prawytelstwennyi. A jesły wspomynam o wikowym obałamuczeniu, to faktu toho trudno zapereczyty, bo widomo jest każdomu, szczo po zaniatyju Hałycyi, zabrano sja do oporiadkowania stosunku poddańczoho w naszym kraju — a chotiaj rozporjażenyja w toj miry wydani, mnoho na owyi czasu innych obnymały postanowlenyj, to z druboj storony zapereczyty sja ne das't, szczo tyi prawa pid mnohymy wzhladamy ne uwzhladniały stosunkiw mist-cewych, a wykonanie tych prepysiw czerez urjadnykiw czużokrajewych, krajowy neprychylnych, musilo konieczno wyklykaty w neproświszczenym narodi oba-łamuczenie — bo poruszeno žadania, kotrych zaspokojenje buło newykonalne. Toj pozałowania hidnyj stosunok łahodniw w miru, jak neżyczływy krajewy elementy perestały sja trudnyty naszymy spravamy.

W zakińczeniu ustupa promowy odnosiaszczojsia zajedno do spraw serwitutowych nadminiw Pan Namistnik o potiszajuczym objawi, szczo w wostocznoj czasti kraju naszoj dwa od wikow w jeden narod, zlanii szczepy uznajut potrebu łucznosty nerozrywnoj

bo precj w samym dili, na toj naszoj batkiwsczyni, osiły od wikow dwa szczepy słowiańskii, ktori sia w spilnu zlały społeczniśt', a żyjucy na jednoj zemli oddychajucy odnym i tym samym powitrom, nareszti zwiazani buducy tysiaczny my usamy rodynnymy, bratniu sobi podajut ruku, skoro požadływośt' ludzka sumlinnoj rozwazi ustupuje mistcia.

Marszałek. Przychodzimy teraz do porządku dziennego. Na pierwszym miejscu jest sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku rządowym co do zmiany ordynacji wyborczej. Poseł hr. Wodziecki jako sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca hr. Henryk Wodziecki (czyta: „Sprawozdanie komisji konstytucyjnej o rządowym projekcie ustawy zmieniającej postanowienia sejmowej ordynacji wyborczej o wykluczeniu od prawa wybieżenia i obieralności do Sejmu. / Obacz Alegat XXXVI.) Muszę tu zwrócić uwagę, że zaszła pomyłka w druku, ponieważ §. 17. sejmowej ordynacji wyborczej znosi się, zatem nie może już być cytowany w §. 3. tej ustawy, lecz natomiast powinno stać: „§ 16. litera c.“ W takim razie będzie §. 3. tej ustawy brzmiał następująco: (czyta §. 3. ze wskazaną poprawką).

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Koczyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Koczyński ma głos.

P. Koczyński. Nie zaprzeczam, że to jest znakomity postępek na drodze ustawodawczej, jeżeli powiedzianem jest, że skutki prawne jako następstwa wyroków karnych nie trwają docześnie, tylko ogranicza się je do pewnego kresu, bo dawniej znaczyło to formalnie umarzać człowieka, gdy całe życie musiał zostawać pod ciężarem kondemnaty. Ale z drugiej strony zdaje mi się, że są niektóre luki w tej ustawie. I tak chciałbym najprzód dowiedzieć się od p. sprawozdawcy, tj. prosilibym o wyjaśnienie, co się stanie z tym ustępem pod literą b wymienionym w §. 17. dawniejszej sejmowej ordynacji wyborczej, który ma być uchylony. Ten ustęp dawniejszego §. 10. określa, że od wykonywania praw politycznych wyłącza się także osoby, które z powodu czynu karygodnego znajdują się pod śledztwem karnem. Więc o to się chodzi, czyli w skutek nowej ustawy mogliby także osoby, którzy się pod śledztwem karnem znajdują, być wykluczeni.

Potem jeszcze mam wątpliwość, czy osoby, które popadły w konkurs lub krydę w skutek lekkomyślności, marnotrawstwa, czyli te osoby mają być tylko tak długo odsądzone od prawa, póki trwa ta rozpra-

wa konkursowa lub ugodna. A jeżeli w tej rozprawie ta osoba została uznana za winną w skutek grubego marnotrawstwa, ponieważ wierzyciele ponieśli wielką stratę, i w skutek tego mogli się stać nieszczęśliwymi a między niemi wdowy lub sieroty, czy właśnie taka osoba, jak się skończy postępowanie ugodne, wraca do czci i używania w całej pełni wszystkich praw politycznych? toby się przynajmniej z naszym zapatrywaniem na obyczajność publiczną z tem, czego wymaga ustawa ta, niezgadzało. Więc prosilibym, ażeby przed tym względem szanowny referent mnie dał wyjaśnienie.

P. Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz. Wątpliwości, jakie mój poprzednik wytknął, są nieuzasadnione; bo jeżeli kto za taki konkurs został osądzonym, to wtenczas na mocy artykułu 2. niniejszej ustawy, traci prawo wyboru i obieralności jako osądzony.

Wszak tu stoi wyraźnie: (czyta §. 2.): „Od prawa wyboru i obieralności wykluczane są osoby skazane wyrokiem sądowym i t. d.“ Zatem jeżeli będzie skazanym, tem samem będzie i wykluczonym. Co się tyczy śledztwa, zarzuca p. Koczyński czy ci, którzy zostają pod śledztwem mogą być wybierani? Na to zrobię mu uwagę, że ta rzecz będzie należała do ustawy o nieodpowiedzialności posłów, Sejm osobno rozstrzygnie, czy poseł pod śledztwem zostający ma być przypuszczony do Sejmu, i czy ma w nim zasiadać lub nie; zostawmy więc tę rzecz rozstrzygnięciu Sejmu.

P. Koczyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Koczyński ma głos.

P. Koczyński. Co do drugiego ustępu w przemówieniu p. Krzeczunowicza, oświadczam, iż jestem pod względem tej obawy uspokojony. Co się tyczy zaś zarzutu mojego względem osób, które popadły w krydę, żeby te osoby po ukończeniu krydy, jeżeli uznane zostaną za winowajców, miały podpadać przepisom §. 2., tego żadną miarą twierdzić nie można, bo w §. 2., jeżeli panowie prawnicy chcą zwrócić uwagę na ustęp zacytowany, gdzie mowa o odsądzeniu od czci i praw politycznych, niema wcale mowy o krydach karygodnych. Kryda taka nie jest oszustwem, ona może być z lekkomyślności popełnioną, i do niej się stosuje §. 468. kodexu karnego; dla tego niedostatku potrzeba także ten §. zacytować, a to w tym celu, żeby takie osoby, które uznane zostaną za winne marnowania cudzego majątku, przy-

najmniej przez 3 lata usunięte były od wyboru i wybieralności.

P. Hönigsman. Proszę o głos.

Marszałek. P. Hönigsman ma głos.

P. Hönigsman. Pan Koczyński właściwie sam sobie odpowiedział na swoje zarzuty; gdyż w skutek krydy może być skazany ktoś albo za zbrodnię oszustwa, albo w myśl §. 486. kodexu karnego za lekkomyślną krydę. Otóż jeżeli ktoś będzie skazany za zbrodnię, to już o następstwach stanowi §. 2. niniejszej ustawy; jeżeli zaś skazany będzie za przestępstwo a raczej za wykroczenie lekkomyślnej krydy, natenczas prawodawstwo nie stosuje do niego następstw skazania za przestępstwa kradzieży, sprzeniewierzenia, oszustwa lub udziału w tychże, bo lekkomyślna kryda nie należy do rzędu tych przestępstw, które popełnione bywają, jak się po niemiecku nazywa *aus Gewinnsucht* (Głosy: Z chęci zysku.) Tak jest, z chęci zysku). Więc nie idzie o taki czyn, który pociąga za sobą skutki hańby i utraty praw politycznych nad trwanie kary. Taka jest myśl przedłożenia rządowego, a i komisya była tego zdania, że popełniona kryda lekkomyślna nie powinna pociągać za sobą skutków takich, jak zbrodnia, lub przestępstwo z chęci zysku popełnione.

P. Koczyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Koczyński już dwa razy za bierał głos, nie może więc mówić, aż przy specjalnej debacie. Nikt więcej głosu nie żąda? (Milczenie). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta, i przejdziemy do specjalnej debaty.

Sprawozdawca Henryk hr. Wodziecki. Tylko parę słów na uspokojenie p. Koczyńskiego powiem. Nie sędzę, aby tu była jaka wątpliwość. Wątpliwości jego odnoszą się obiedwie do drugiej części §. 17. Ponieważ cały ten §. jest zniesiony, więc wątpliwości nie będzie. Już p. Hönigsman wykazał, że jeżeli osoba jaka popadnie w konkurs bez sprzeniewierzenia lub zbrodni, i przeto wyrządzi krzywdę innej osobie, staje się winną przestępstwa, i w takim razie osoba ta podpada następstwom, które są w §. 2. bardzo jasno oznaczone.

Nawet §. 468. kodexu karnego, który zacytował p. Koczyński, a który mówi: (czyta ten paragraf) wskazuje, że kryda pełniona przez lekkomyślność pociąga za sobą karę wymierzoną na przestępstwa, zatem już podlega rozporządzeniom przypisanym w drugim ustępie §. 2., który orzeka, jakże są następstwa tych kar wymierzonych.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. hr. H. Wodziecki. (Czyta): «§. 1. Znosi się §. 17. Sejmowej ordynacyi wyborczej dla Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

«Czy i o ile ma miejsce wykluczenie od prawa wyboru i wybieralności do Sejmu, ma być osądzonem na przyszłość, a to i względem skutków dawniejszych wyroków karnych już nie według powyższego paragrafu, lecz według następujących postanowień.»

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie zabiera. (Milczenie). Więc rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem paragrafu pierwszego zechce rękę podnieść. (Większość podnosi ręce). §. 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. H. Wodziecki (Czyta): «§. 2. Od prawa wyboru i obieralności wykluczone są osoby skazane wyrokiem sądowym za jakąkolwiek zbrodnię, lub za przestępstwo kradzieży sprzeniewierzenia się i udziału w tychże, lub oszustwa (§§. 460. 461. 463. 464. ustawy karnej.

«Skutek ten kondemnaty ma ustać, względem zbrodni wyluczonych w §. 6. pod liczbami 1 do 10 ustawy z dnia 15. listopada 1867. Dzień. pr. Państw. nr. 151 z końcem kary, względem wszelkich innych zbrodni po upływie 10 lat, jeżeli winny skazany został przynajmniej na pięcioletnią karę, w innych razach po upływie 5 lat, a względem przestępstw powyżej przytoczonych po upływie 3 lat, licząc od ukończenia kary.»

Marszałek. Rozprawa otwarta. P. Koczyński ma głos.

Posel Koczyński. Przyznał szanowny mój kolega Hönigsman, że tak zwane przestępstwo krydy lekkomyślnej nie jest objęte tym przepisem prawnym, a zatem osoby, które się dopuściły krydy lekkomyślnej są obieralnemi i używają wszystkich praw politycznych. Tłumaczą to w ten sposób, że pewnie ustawodawca chciał, aby ich ustawa nie pozbawiała tych praw, ponieważ karygodność niema być hańbą. Ja się przyznam, że rozmaite są w tym względzie zapatrywania. Moje zapatrywanie jest, że taki krydataryusz lekkomyślny jest osobą większą hańbą okrytą aniżeli złodziej lub rozłóć. Niema w tym exageracyi. Taki zbrodniarz naraża się na karę, na odpowiedzialność, ale ten który trwoni obcy majątek i popycha w przepaść i nędzę, tych którzy mu zaufali, a wykaże się w ciągu postępowania, że nie z powodu nieszczęść stracił swój i obcy majątek, ale że był

marnotrawcą, że dogadzał swoim chuciom, i ten ma być uważany jako taki, który godzien jest zasiadać nawet w najwyższej reprezentacji kraju? Sądzę, że to się nie może zgodzić z tem, co jest wymaganiem moralności publicznej. Taką osobę należy tem więcej potępić i usuwać od współdziałania, albo przynajmniej na równie postawić z takimi, które przez lat 3 są odsądzone od prawa wyboru i obieralności. Zatem stawiam poprawkę, aby §. 2. tak brzmiał: (czyta). „Od prawa wyboru . . . . . udziału w tychże oszustwa lub krydy lekkomyślnej“; a obok tych 4 paragrafów, które są powołane, mógłby być zacytowany także § 486. kod. kar.

Marszałek. Poprawkę p. Koczyńskiego podano do poparcia. Tu jest tylko dodany jeden wyraz. Kto tę poprawkę popiera, zechce wstać. (Dostateczna ilość posłów wstaje.) Jest dostatecznie poparta. Nikt więcej głosu nie żąda?... (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; p. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca hr. H. Wodzicki. Lubo lekkomyślnego postępowania nigdy w obronę brać nie myślę, sądzę że to ścieśnienie pod tym względem byłoby słusznem, sądzę, że p. Koczyński cokolwiek za daleko poszedł, jeżeli lekkomyślność porównuje ze zbrodnią, a nawet jeszcze gorzej się wyraża, aniżeli o zbrodni i oszustwie. Nie zaciągawszy jednakowoż zdania komisji nieśmiałybym brać odpowiedzialności za orzeczenie, jakieby było postanowienie komisji. Co do mojej osoby nie sądzą, aby to wykluczenie było ze szkodą powagi Sejmu, i przeciw temu nic nie mam, ale odpowiedzialności za zdanie komisji na siebie brać nie mogę.

Głosy. Głośniej, bo nic nie słyszeliśmy.

Sprawozdawca hr. H. Wodzicki. Nie wiedziałem, że szanowni panowie nie słyszeliście, więc powtórzę kilku słowami co powiedziałem. (Mowca powtórza to co mówił).

Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy. Uczynię tylko uwagę, iż według nowelli karnej przestępstwo lekkomyślnej krydy nie pociąga za sobą utraty używania praw cywilnych. Rząd przeto w swoim przedłożeniu nie umieścił tego przestępstwa między temi, za których skaranie pociągać ma za sobą utratę prawa obieralności do Sejmu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Poddam pod głosowanie paragraf z dodatkiem p. Ko-

czyńskiego, a potem sam paragraf bez dodatku. Prosiłbym odczytać tę poprawkę.

Sprawozdawca hr. H. Wodzicki. Jabym się osmielił zaproponować ks. Marszałkowi, aby głosować nad ustępem pierwszym bez poprawki, ponieważ ta poprawka nie zmienia paragrafu, ale tylko jest dodatkiem, a tak może oszczędzilibyśmy jedno głosowanie.

Marszałek. Trzymajmy się tego, jak regulamin nakazuje, aby najpierw poddać pod głosowanie poprawki, a potem paragraf.

Sprawozdawca hr. H. Wodzicki. A więc ustęp 1. §. 2. z poprawką będzie brzmiał tak: (Czyta pierwszy ustęp § 2. z poprawką p. Koczyńskiego).

Marszałek. Kto jest za redakcją podług dodatku p. Koczyńskiego, zechce wstać. (Większość wstaje.) Jest przyjęta. Teraz co do ustępu drugiego, gdzie niema żadnej poprawki. Kto jest za przyjęciem ustępu drugiego, zechce wstać. (Większość wstaje.) Ustęp drugi jest przyjęty.

Sprawozdawca hr. H. Wodzicki. (Czyta): „§. 3. Osoby, względem których majątku konkurs ogłoszono, lub postępowanie ugodne zaprowadzono, nie są obieralne do Sejmu, jak długo trwa rozprawa konkursowa lub ugodna (§. 16 lit. c. Sejmowej ordynacyi wyborczej).“

Marszałek. Rozprawa otwarta p. Koczyński ma głos

Posel Koczyński. W skutek przyjęcia mojej poprawki należy zamiast opuszczenia przy §. 3. cytacyi dawniejszego paragrafu, (co nam p. sprawozdawca wytłumaczył, że się tylko przez omyłkę stało), zacytować ten §. 2. któryśmy właśnie uchwalili, a to z tego powodu, bo jest powiedziane, że osoby które w konkursie były, nie są obieralne, jak długo trwa rozprawa konkursowa; a co potem ma być, jak się skończyła rozprawa konkursowa, bo będzie wyjaśnione, jeżeli w nawiasie będzie przytoczony §. 2.

Posel Hönigsman. W skutek przyjęcia poprawki p. Koczyńskiego odpada zupełnie konieczność postanowienia § 3. ponieważ, co się z temi osobami stanie w toku rozprawy t. j. w toku śledztwa, to należy do innej ustawy, o której wspomniał p. Krzeczunowicz. Co się zaś stanie z prawem obieralności jeżeli nastąpi skazanie za lekkomyślną krydę, o tem już stanowi §. 2. z poprawką p. Koczyńskiego i dlatego §. 3. jest tu zbędny, i stawiam wniosek, aby opuścić §. 3.

Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy. Muszę jeszcze tę uwagę zrobić, że ponieważ, jak to mówiłem, w noweli karnej na przestępstwo lekkomyślnej krydy nie jest wyrzeczona utrata praw cywilnych, niema też i terminu, na jaki ta utrata miałaby się rozciągać. Więc ponieważ Wysoki Sejm stanowi coś odmiennego z ustawą karną, potrzebaby także powiedzieć, na jaki czas. A tu tego niema.

Marszałek. Poseł Hönigsman ma głos.

Poseł Hönigsman. Ze swego stanowiska p. komisarz rządowy ma zupełną słuszość; ale teraz sprawa się zmieniła przez przyjęcie poprawki p. Koczyńskiego. Teraz niema wątpliwości, bo zaraz z otwarciem konkursu krydy, otwiera się też śledztwo karne. W toku śledztwa karnego będzie krydataryusz traktowany stosownie do tych praw, jak w innych wypadkach jakiego śledztwa karnego. Zaś po zamknięciu śledztwa będzie albo uznany za niewinnego, a natenczas niema o czem rozprawiać, albo będzie skazany, a na ten wypadek wypowiada §. 2. że przez 3 lat po ukończonej karze jest wykluczonym od prawa wybieralności.

Marszałek. Poseł Koczyński ma głos.

Poseł Koczyński. Przykro mi, że muszą się tu prawnicy kłócić w Izbie. Mnie się zdaje, że p. Hönigsman tylko główne miał wypadki na oku, a o takich, które się też wydarzają a które wyraża ten §. 3, jakoś przepomniał, bo ile razy konkurs lub ugodne postępowanie otwarte zostało, w każdym takim razie sąd cywilny, przeprowadzających konkurs lub ugodne postępowanie, jest obowiązany donieść o tym sądowi karnemu, jeżeli uważa, że są poszlaki jakiego czynu karygodnego.

Poseł Hönigsman. Zawsze skoro otwarty konkurs.

Poseł Koczyński. Więc na wypadek, jeżeli sąd cywilny nie udziela sądowi karnemu tego aktu do postępowania, na ten wypadek dobrze by było, aby ten §. 3. i nadal się mieścił, bo rozchodzi się o to, co się ma stać z takimi osobami, które są pod pręgierzem konkursu majątkowego, lub ugodnego postępowania.

Marszałek. Nikt głosu nie żąda? Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. H. Wodzicki. Dość trudnym jest dla mnie zadaniem, jako nieprawnikowi

orzekać w tym sporze prawniczym. Jednakże, jeżeli p. Koczyński się pyta, co się ma dzieć z osobami, które w konkursach popadły, to bardzo jasno orzeka to §. 3. (Czyta): „Osoby, względem których majątku konkurs ogłoszono, lub postępowanie ugodne zaprowadzono, nie są obieralne do Sejmu, jak długo trwa rozprawa konkursowa albo ugodna.“

Więc o nic innego nie chodzi, jak o to czy są obieralni czy nie, i na jak długo? Ja byłbym za utrzymaniem §. 5. Prawnicy odsełają wyświecanie do innej ustawy. Ale dla takich, którzy na prawach się nie znają, będzie daleko dogodniej, jeżeli to, co ich obchodzi tj. obieralność lub nieobieralność posłów, będzie w tej krótkiej ustawie zawarte.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Jest wniosek p. Hönigsmanna, o opuszczeniu §. 3.; lecz nad tym wnioskiem jako negatywnym nie głosuje się. Podam pod głosowanie §. 3. wniosku komisji. Kto jest za przyjęciem §. 3. zechce wstać. (Większość powstaje). Jest przyjęty.

Sprawozdawca hr. Wodzicki. (Czyta). „§. 4. Niniejsza ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.“

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi ręce.) Jest przyjęty. Teraz tytuł.

Sprawozdawca p. hr. Wodzicki. (Czyta). „Ustawa dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, zmieniająca postanowienia sejmowej ordynacji wyborczej dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim o wykluczeniu od prawa wybierania i obieralności do Sejmu.“

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tytułu, zechce wstać. (Większość powstaje). Przyjęty. Jeszcze wstęp ustawy.

Sprawozdawca hr. Wodzicki. (Czyta): „Zgodnie z uchwałą Sejmu Megó Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam co następuje.“

Marszałek. Kto jest za przyjęciem wstępu, zechce rękę podnieść. (Większość podnosi ręce). Jest przyjęty.

Głosy. Do trzeciego czytania.

Sprawozdawca hr. Wodzicki. Jest tu pewna wątpliwość w skutek zaproponowanej i przez Wysoką Izbę przyjętej poprawki p. Koczyńskiego, i dlatego upraszam, aby nie żądano trzeciego czytania, ponie-

waż z tą wątpliwością odniosę się jeszcze do komisji. Trzecie czytanie będzie mogło być na najbliższem posiedzeniu, co i tak dużo czasu nie zabierze.

Marszałek. Trzecie czytanie odłożymy przeto do najbliższego posiedzenia. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborach posłów odkładam także na najbliższe posiedzenie. Przystępujemy do wyboru zastępcy członka Wydziału krajowego z kurji miejskiej. Proszę panów z kurji miejskiej, aby zechcieli głosować. Na skrutatorów zapraszam pp. Podlewskiego, ks. Guszalewicza, p. Cywińskiego, p. Hoszarda, p. Wiśniewskiego i p. Zborowskiego.

Sekretarz hr. Tarnowski (czyta spis posłów z kurji miejskiej, a ci oddają swoje kartki.)

Marszałek. Przystępujemy do dalszego porządku dziennego. Jest pierwsze czytanie wniosku ks. Pawlikowa o rewizji ustawy o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich. P. ks. Pawlików ma głos.

P. ks. Pawlików. Ja przy wneseniu o rewizji zakona o jazyci wykładowom w szkołach, pokłykujecie się na 19 §. derżawnoho zakona o obszczych prawach obywatelaj z d. 21. hrudnia 1867., i beru analogiju iż przedłożenija prawytelstwoho o jazyci wykładowom, a imemo szczo do znosenija artykuła 3. w prawi krajewom o jazyci wykładowom. Pryznaju sie, szczo toje przedłożenije prawytelstwa spowodowało mene do blyższoho zastanowlenija sie, tak nad pomianutom §. 19. zakona derżawnoho, na kotoryj poklykuje sie przedłożenije prawytelstwenne, jak i nad zakonom naszom krajewom, o jazyci wykładowom, w ktorom artykuł 3., szczo do prymusa wyuczenija sie druhoho krajewoho jazyka, owo przedłożenije znesy woznamiruje. I tut pryjszołjem do perekonanja krom toho, szczo nam przedłożenije prawytelstwoho wskazało, znachodiatsia w slidnotije poklykano §. 19. zak. derżaw., w naszom krajewom zakoni, o jazyku wykładowom, bolszyji jeszcze i donosnyjszyji chyby i nedostatocznosti. Ne znaju szczo służyło włastywoju pryczynnoju prawytelstwu szczo nam przedłożyło opuszczenie artykułu tretoho w zakoni o jazyci wykładowom, szczo spowodowało do uczynienia toho a nezważanija na proczyi artykuły z toho zakona. Dumaju, szczo może była przyczyna toho przedłożenija, w takom wnesku od naszoy krajewoy Rady szkolnoy, a może takij wzhlad na innyji kraji koronny u imenno na Czechy spowodował toje przedłożenije. Pan prawytelstwennyj komisar skazał wże w otwiku na moju interpelacyju, szczo tym przedłożenijem prawytelstwennym, za dostuczyneno wże i naszym żadanyjom. Ja bym sie duże

tiszył tym oswiadczenyjem, jeslybym wydił, że tim istymo odpowidajet sie żelanjom naszym, odnako ruskij jazyk czerez to nyce ne uzyskuje w sprawi swojim, nycz i szczo do ruwnosty z druhyj jazykom krajewom. Koły przedłożenije prawytelstwenneje żelaje opuszczenija w naszom krajewom zakoni o jazyci wykładowom artykułu tretoho to skazaty muszu, nycz na tom nezyskuje nasz ruskij jazyk, bo wykładowym jest on tolko w cztyroch klassach odnoho gymnazyjum we Lwowi, a natomist jazyk polskij jest wykładowym na wsich gimnazyjach kraju naszoho. Jesly proto postanowleno bude, szczo zneseno było wyuczenie sie jazyka druhoho newykładowoho, to wże to, stanetsia tak z jazykom polskim, jeno w 4 klassach odnoj gimnazyi wo Lwowi, ale zato z jazykom ruskym, wo proczych klassach tojże gimnazyi lwowskoj, i po ciłych gimnazyjach w Hałyczyni. Tym czasom miszajetsia wożstynu jeszcze bilsze, i tak wże skołabanu riwnowaha miźdu jazykami oboma krajewymi, a to poslidnym postanowlenjem Rady szkolnoy krajewoy, pro kotore interpelowałem, p. komissaru prawytelstwoho, bo w nym soderżujet sie prymus do wyuczenija sie jazyka wykładowoho, czym pereprowadżujetsia konsekwentno raz powziata mylna zasada, nakynenia persze z hory jazyka wykładowoho, a posli perewedennyja jak najdokładnijszoho prymusu wyuczenija sie tohoże jazyka.

Ja nechocz preduporedżaty postanowlenije w tom w pałaty, odnako wyskažu ino tycznoje moje pereswidczenije, szczo przedłożenije prawytelstwenne o zneseniju prymusa, o kotrom mowysia w artykuli 3. naszoho krajewoho zakona o jazyci wykładowym, daleko mensze dotykaje i obchodyty może §. 19. derżaw. zakona i obszczych prawach obywatelaj, jak innyi artykuły tohoże zakona krajewoho, a imenno artyk 1, 2, 4, 5, a od czasty i 7yj.

A poneže istyjszyj zakon krajewyj sostoit iż 10 artykułiw, iż kotorych wydytmy sie najmensze szist' artykułiw, okazujut potrebu izminnenija, w myśl wyższe nawedenoho §. 19. derżaw. zakona; tomu ide wnesenije moje na rewiziju seho naszoho krajewoho zakona.

Sprawozdanie że w tom, żelałbym po toj przyczini imity konieczno jeszcze na tepericznój sejmowoj kadencyji pid obradu wziatoje, bo tam hde ide o zakwestyjonowani prawa narodnyji, tam ciłkom po słusznosti, i wy moji Panowie! sprawu nahłoju zowete, i jako taku traktujete.

Nakonec proszu, szczo by toje wnesenije moje, widesłane było do komisji edukacyjnoy, hde ono po przyrodi swojej konieczno należały musyt.

Marszałek. Wniosek tedy posła Pawlikowa jest, ażeby tę sprawę odesłać do komisji edukacyjnej. Kto jest za tem, zechce wstać. (Większość powstaje.) Wniosek został przyjęty, odeszła się do komisji edukacyjnej.

Poseł Podlewski (czyta z trybuny rezultat poprzedniego wyboru). Przy wyborze na zastępcę członka Wydziału krajowego brało udział w głosowaniu 15, absolutna większość 8. Poseł Kamiński otrzymał głosów 10, zatem został wybrany. Oprócz tego otrzymali p. Hönigsman głosów 5, p. Samelson 2, p. Haller 1.

Marszałek. Poseł Kamiński został wybrany. Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku o zniesienie ustawy o funduszu zapasowym kościelnym. Poseł Minkowicz ma głos.

Poseł Minkowicz. Zaprowadzono dnia 2. lutego 1861. nakaz zabezpieczenia funduszu na pokrycie cerkwy, i na fundusz budowania budynków parafialnych. A zatem wid każdego katolickiego członka wid 16. do 60. roku wymahaje się, ażeby każdy na ten zapas funduszu dla pokrycia cerkwy i budynków parafialnych składał po 10 centów. Ale że to narid, buduczyj w tym używaniu dotychczas, wydyt się teper duże otiażeny nakładamy, a potomu do toho jednogo wnesenija na buduczyj fundusz zapasowyj żadnych innych sredstw, ani sposobu znajty ne może, szczyby na ten fundusz dołszyj czas mihl składyt, pro to proszu Wysokoho Sojmu, szczyby toje wnesenije było widosłane do komisji administracyjnoj.

Marszałek. Poseł Minkowicz żąda, aby jego wniosek był odesłany do komisji administracyjnej. Kto się z tem zgadza zechce wstać. (Większość wstaje.) Jest większość, zatem będzie odesłany do komisji administracyjnej. Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku posła Kowalskiego o adresie. Poseł Kowalski ma głos.

Poseł Kowalski. Choczu kilkoma słowami naczerk naszej adresy do Tronu uzasadnyty, i wzhladom dalszoho formalnogo postupowanija z tym wnesenijem sootwitnoje predłożenije zdiłaty.

Od roku 1848. awstrijska derżawa była rozlycznymy systemamy uprawłana. My sami świadkami były, jak ty systemy zawodyłyś, jak ony w dijtwiu zastanowlałyś, potom zminiałyś i znosyłyś. Tak było czerez 12 lit, a my doświdczaly jeszcze neraz stanu izjatnogo, neraz doświdczalyś dołszych abo korotzych pauz w żytiu konstytucyjnom, a nawet neraz doświdczalyś rozlycznych prowizoryi. I tohdy, koły

my możem najmnsze nowgho konstytucyjnogo ustrojstwa nadijatysia.

Dyplom Monarchy naszoho z 20. oktobrija 1860. inaugurował nam nowuju eru naszoho konstytucyjnogo żytia. Czerez 8 lit perechodyła znow taja konstytucya rozlycznogo roda fazy, rozlycznyj zminy, — bo ne moż było zdobytyś na zasady, aż w kinej stat-skymy osnownymy zakonamy z dnia 21. dekemwria 1867. podano wsim żytelom wspilnuju, najszyrszuj i najbezpečnijszuj zasady, na ktoroj nasze żytie konstytucyjne rozwywaty i usowerszatyby można.

Među tim jeszcze musilo peremynuty dołszeje wremia bez udiłu naszoho, poki odnoszenija awstrijskoj derżawy jako ciłosty. do korony uhorskoj, jako czasty, ne uporiadkowano i wzaimnyj trebowanija ne załahodženo.

Ne budu rozberaty tych układow poblyższe: registruju ich jako fakt dokonanyj. Obi storony zakłuczily meży soboj uhadu, nam w niu się ne miszaty, bo nyny nam prychođyt smotryty diła naszoho, imenno że wskazyt naszeje stanowyszeje, jakoje nam jest opredičeno w druhoj połowini awstrijskoj derżawy, jak my tojeże ponymajem i szczo nam wypadajet czynyty, szczybyśmo żytia konstytucyjnogo stały się uczestnykami.

Oto moi panowe, jeśli porównajemo wsi systemy i zakony, jakii od roku 1848. były u nas wwdeny, tak przyznaty musym, szczo ne małyśmo mudrijszych, liberalnijszych i sprawedlywszych jak nowijszy naszy osnowny zakony, bo tymy izrečeno po raz perwszyj dla wsich żytelej riwnu swobodu i odnakowoje prawo — tu uznano sowerszennuju riwnopravnist' wsich narodiw do publicznoho żytia. Jeśliż sumnoje doświdčenje izmian polityczeskich ustrojstw nas koły mohło pouczyty, to ono dołžno i nas peresterihaty, abyśmy poszanowały tyi zasady, kotoryi nam najbilszu pewnost' naszoho konstytucyjnogo żytia-bytia podajut, i najkrasszu buducznoś dla nas po sobi rokujut; jaby rad, abyśmo oboma rukamy trymały się tych zasad, i abyśmo jak najkripsze stanuly na nich. Pro toje i my wytajem w adresi naszej tyi osnowny zakony jako pobezpečenyje rozwytyja naszoho konstytucyjnogo żytia, i objawiajučy naszuj hotowoś nyny my počowatysia, przynajemsia także do zadaczy naszej: szczyro staratysia, szczyby koždyj żytel stał się uczestnykom konstytucyjnych wyhod.

Cil wysoka, jakuju konstytucya narodam ciłym i żytelom pojedynokim w Awstryju opredilajet, — możet odnakoż tylko za rewnym ich sodijstwijem osia-

hnenouju były—proto syły w narodach i żytelach rozbudyty, se dalszaja zadacza Sojmu, o ktoroj w naszoj adresi zhadujem. No szcoby znou ne koždyj na swoju ruku, a w sobłasju i sootwitno diłał, wsekonecznym wydiło sia nam takoho składu i sostawu uže w Sojmi naszom domahatysia, kotoryjby zaporukuju dla rozwytyja i płekanyja koždyj narodnocy posłużyty mohły; proto i my w naszoj adresi na nestosownost' nynisznoho składu i sostawu Sojma naszoho wskazujujcy, radibyśmo czym skorsze tut maty želanyj ład.

Koždyj bo narod jest w miru sył swoich poklykany do sodijstwa i koždyemu proto dołžno byty ostawlenym wolnoje pole po obowiazkam swoim swoje diło sowerszaty. Naszyi potreby sut' rozlyczny, a jeszcze rozlycznijszy naszyi želanyja. I tak moi Panowe byty może, że komuš zachotiło by sia na tych zakładczynach stroity jakuš weleplnuju pałatu i možeby w plani swoim piszoł tak dałeko, że druhomu po pry nim pomistyty sia ne moź by było. No czy dadut sia takyi želania pohodyty jedni obok druhych? My praw niczyjih ne chcemo oskorblaty, no ne moźemo dozwołyty, szcoby naszyi prawa stysniano. Nam chodyt o dostatecznoje i wyhodnoje pomiszczenie sia w austrijskom ustrojstwi bez uszczerba druhych, proto i bez szkody naszoj.

Żelaniem naszym jest, aby narodnocy austrijskii ustroiły sobi spólnu Pałatu, aby stały pry kupi, a ne jeden narod nad druhym, no jeden obok druhoho chotił sia hodyty pod jednym pokrowom, pod jednym zaszczytom spólnocy interesiw.

W tych zakonach, jakii nam pid 21. dekemwria 1867. dano, wydymo wsiakii wymohy, odpowidajuczyi nynisznym naszym trebowaniam, no jesłyż majem sia braty do diła, to pered wsem ustoronim wsiakii pereszkozy, katori czy to nam pojedynkim, czy naszym ciłym hromadam, czy nam tut w Sojmi stojat na zawadi. Tymy zawadamy sut', jak w naszoj adresi wykazujem, nakidajuczyi sia naszym hromadam opekuństwa posredstwom rad powitowych, i nedopuszczenie wysłannikiw naszych w Sojmi do toho, szcoby stalysia organamy naroda naszoho. Tut promowlajut w imeny naroda naszoho tyi, kotorym narod nasz swoho zastupstwa ne poruczyl. Tak jak naszyi hromady ne chotiat wyruczatysia kim druhym, tak i my ne moźem dozwołyty, szcoby ispołnenyje naszych obowiazkiw stawałoś nemoźebnym, a tym samym, szcoby dalszoje oskorblenyje naszoj narodnocy w Sojmi i po za Sojmom, w szkoli, uriadi, sudi jak i w obščy w publycznym żytyju trewało.

Jesły maje kołys w chati naszoj zawytaty i pra-

wda nasza, to my dołzni postaraty sia wsima sylamy tuju chatu wystawyty; a takohoto strojenyju nam ni- kto nyny zaboronyty ne može.

Samoje nynysznoje prawytelstwo, kotore wyjšło z zastupnykiw naroda i stało sia odwiczatelnym pered zakonom, chozczet toje swiatochranity, szczo klatwoju stwertyło; a se nam najbilszoju porukaju, szczo żytyje konstytucyjnoje w Awstryi rozwynetsia dla wsich i koźdoho, skoro usunutsia pereszkozy, kotoryi jeszcze łukawstwo protywustawyt, a kotoryi nedadutsia nijak pohodyty z samymy osnownymy zakonamy, bo suprotywłajutsia poslidnym. Od nas že załeżył prawytelstwu swobodno myśliaszczemu ne umnożaty trudnostej, z kotorymy i ono borotysia musyt.

Zabezpeczim tak pojedynkim jak i hromadam ich prynależnu diłatelnost', a tohdy bude swibidno jedna syła obok druhoj rozwywatys' i koždyj uspicom swoich dił radowatys'.

Moi Panowe, terplywosty wzajemnoj proszu, abyśmo jeden druhoho sterpity mohły, toho nam pred wsem potreba, a skoro jeden druhoho budem szanowaty, to kołys sebe i polubym. Tohdyto skriptysia solidarnost' interesiw ciłoho kraju i solidarnost' interesiw ciłoj derżawy; taja solidarnist' zadaceju i staraniem naszym maje buty. Spłnost' interesiw naszych trebujet dalsze, abyśmo ne dozwalaly naszu Awstryju drobyty; wedla wsich bo naszoho pereświdczeniya jednost' Awstryi wo wnuri jest wsekoneczna, a mohuszczestwo jeja na wni dołžno byty poważnym, jesły Awstryja nasza majet byty sylnoju i pewnijszoju, szczo naprotiw wsich, kotriby zachotiły ju czem ne bud' skorbyty, ostoitsia; proto i my dumalyśmo w naszoj Adresi po mysły tak czasto i wsimy w toj Pałati zajawlennoj, wyrazyty wirnost' i predannost' dla naszoho monarchy w naszom želanyju; ciłost' naszoj derżawy chranity, a vse, szczo tuju ciłost' naruszajet, załyszaty.

W kincy my prosym naszoho Monarchu o toje, czoho nam konieczne potreba, jesły i my k' odnoj ciły zmiriaty i naszyi syły sojedyniaty majem. My ne diłym kraju naszoho, ne radibyśmo rozdiłaty praciu meży sebe; naznacajem tako sobi tisnijszyj kruh, w kotorem nam samym wypadajet diłstwuwaty, jesły prawa narodnocy naszoj zastereżeny, sochraniatysia i żywotity majut; proto wskazujem zarazem na sredstwa, kotoryi nam naszu diłatelnost' zabezpeczyty majut.

Jakbud' meni wpczem ne tajnoju jest sud'ba, kotoryja naszoho naczeku adresy w toj pałati czytajet; odnakoż ja tojej sud'by nelakajuś — bo my naszoje dostojnyje wykazalyśmy po istyni i sowistno, i postawilyśmo takii naszyi trebowenyja kotoryi sut' zhodny-

my z zakonamy i od których proto my odstupyty ne możem. Od was, moi panowy, nyini po czasty za-  
leżyty, okazatysia dla nas wyrozumiłymy; i usunuty  
kość nezhody, poszanowanyjem praw naszych i pry-  
wernenyjem myra w kraju naszom, kotoryj dopero  
tohdy zacwyte, koły koždyj narod swoje połuczyt —  
proto wnoszu: szczoby naczerk naszoy adresy był o-  
desłan do komisiji, kotora rozpoznaet predłohy p.  
Smolki i Zyblikewycza wzhladom osnownych zakonow,  
a to w ciły blyższoho rozpoznanija i sprawozdanija z  
tohoto naszoho naczerku adresy.

Marszałek. Poseł Kowalski żąda, ażeby jego  
wniosek względem adresu odesłać do komisiji wybra-  
nej dla wniosków pp. Smolki i Zyblikewicza. Kto  
się z tem zgadza, zechce wstać. (Część posłów z pra-  
wej strony powstaje). Jest 29 posłów za, a reszta  
przeciwnych, przeto wniosek ten upadł. Z porządku  
dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku posła  
Czerkawskiego o zaprowadzenie języka polskiego jako  
wykładowego na akademii technicznej we Lwowie.  
Poseł Czerkawski ma głos.

Poseł Czerkawski. Wychodząc z przekonania,  
że język jest jedną z najgłówniejszych cech na-  
rodowości, to wysokie Zgromadzenie już w przeszłych  
swoich kadencyach dążyło do zaprowadzenia języka  
krajowego, tak w sądach i urzędach, jako też w szko-  
łach wszystkich stopni i rodzajów. Wierni temu dą-  
żeniu już w ciągu terszniejszej kadencji uchwaliliśmy  
ustawę o zaprowadzeniu języka krajowego jako urzę-  
dowego w administracyi i w sądach, a jako wykłado-  
wego w uniwersytetach kraju.

Tym sposobem dorzuciliśmy znowu jedną ce-  
giełkę do wzniesienia tej budowy narodowego życia,  
którą ustalić i rozszerzyć uważamy za nasze zadanie.

Co się tyczy języka krajowego w szkołach lu-  
dowych i pośrednich, ustawa z dnia 22. czerwca 1867.  
zapewniła mu w nich odpowiednie stanowisko. Odtąd  
na mocy tegoto prawa rozwinięcie pierwszych pojęć  
dzieciniego wieku, kształcenie uczuć piękna i dobre-  
go, obznajamianie młodzieńczego umysłu z prawami  
przyrody i dziejów, odbywać się ma zapomocą języka,  
nie tylko młodzieży najdostępniejszego, ale oraz tego  
języka, którym każdy z nas oznaczał pierwsze wraże-  
nia młodości, a których rozwinięcie jest warunkiem  
prawdziwej oświaty. Zostawić te wrażenia, rodzimy  
grunt umysłowego życia odłogiem, jest jeżeli nie po-  
wiem gwałtem, to pewnie nienormalnością, którą  
właśnie ustawa o języku wykładowym w szkołach śre-  
dnych usunęła.

Ustawa o wprowadzeniu języków krajowych do  
wykładów uniwersyteckich, dokończyła dzieła w tym  
kierunku co do szkół, ogólnej oświacie poświęconych,  
przedsięwziętego. Niezawodnie bowiem, bez tej ustawy,  
nie możnaby myśleć nawet o jakiegokolwiek ciągłości w  
systemacie krajowej edukacyi, a nadto zostałyby od-  
sunięty pierwiastek narodowy od źródła oświaty, a u-  
bezwładniony główny warunek wyższego życia nauko-  
wego w kraju, osnutego na podstawach rodzimych,  
własnych.

Równorzędnie gimnazyom i uniwersytetom, słu-  
żącym głównie interesom ogólnej oświaty, postawiony  
jest w składzie edukacyi publicznej drugi układ szkół  
technicznych czyli specjalnych które zasilają drugi  
dział życia narodowego poświęconego przemysłowi  
produkcyi materialnej, rękodzielnictwu i sztukom, a  
zatrudniającego jedną z najruchliwszych i najjędrniej-  
szych części narodu.

Jeżeliby kierownictwo tego drugiego działu życia  
krajowego zostało poruczonem obcym rękóm, obcej  
inteligencyi, musiałyby wkrótce skoszławić ducha we  
warstwach, które mu się oddają z powołania albo  
przynajmniej zepchnąć żywy rodzinne na podrzędne  
stanowisko, odbierające im wszelką inicjatywę i twór-  
czość.

Jeśli zaprowadzenie języka narodowego w szko-  
łach oświacie ogólnej poświęconych, okazało się prze-  
dewszystkiem ze względów pedagogicznych nieuniknio-  
ną koniecznością, to w szkołach technicznych i zakła-  
dach specjalnych konieczność ta jest większą, bo ją  
uzasadniają nietylko względy pedagogiczne, ale i  
względy na ekonomiją krajową.

Dawniejsze rządy zapewne dobrze oceniły do-  
niosłość tej zasady gdy otwierając szkołę realną we  
Lwowie odmówiły nawet najmniejszych ustępstw na  
rzecz języka krajowego przy wykładach w tej szkole.  
Nie przychylna nam zresztą publikacya dwóch człon-  
ków byłej rady oświecenia w Wiedniu poucza nas, że  
były zabiegi czynione w tym kierunku, ażeby w wy-  
kładach tutejszej szkole realnej nadać językowi krajo-  
wemu jakiegokolwiek pole; jednak te zabiegi jakkolwiek  
skromne, zostawały zawsze bez skutku. Nie osiągnięto  
wprawdzie tym sposobem innego celu, jak tylko ten,  
że lwowska szkoła realna tak ważna dla życia prze-  
mysłowego, dla życia ekonomicznego w kraju insty-  
tucya nie dźwignęła się do tego znaczenia, jaka jej  
się przynależy z natury rzeczy. Wszelako taki zarząd  
przyczynił się niewątpliwie do wstrzymania postępu  
naszych stosunków w zawodzie, który ona zasilac by-  
ła przeznaczoną.

I w tym względzie ustawa z dnia 22. czerwca 1867. sprowadziła rzeczy na odpowiednie tory, zaprowadzając i tam język polski jako wykładowy. Atoli w obec takiego składu zatrzymanie języka niemieckiego jako wykładowego byłoby krzyżującą anomalią, która dłużej już nie może być cierpianą. Mój wniosek zmierza właśnie do usunięcia tej anomalii.

Techniczna akademія stoi mniej więcej w tym samym stosunku do szkół realnych, w jakim stoją uniwersytety do szkół gimnazjalnych. Jeżeli więc wynikiłością zaprowadzenia języka krajowego w szkołach gimnazjalnych jest nieodzowność zaprowadzenia go w uniwersytetach, taki sam związek a nawet w wyższym stopniu, istnieje także pomiędzy zaprowadzeniem tegoż języka w szkołach realnych, a na technice jako następstwem.

Procz tego szczegółowe zadanie akademii technicznej przemawia za tem. Jest albowiem jej zadaniem kształcić zarządców zakładów przemysłowych, fabrycznych i mechanicznych. Ci zarządcy nie inaczej, jak tylko za pomocą sił roboczych krajowych, wykonywać mogą swe prace. Muszą przeto władać językiem krajowym nie tylko aby się porozumieć z niemi porozumieć mozolnie, ale nadto aby za pomocą uzbieranej nauki wpłynąć na ich techniczną zręczność, i umiejętność prac wykonanie. Nieodzowną jest zatem rzeczą, aby swą naukę pobierali w tym języku. Co tem potrzebniejszym jest, jeżeliby swym zawodzie kiedy piórem chcieli służyć krajowi i przyczynić się do tego, by wiadomości techniczne przestały u nas nazywać się towarem obcym, i zaczęto pielęgnować je jako roślinę swojską, ogrzaną ciepłem narodowego interesu.

Ustawa z dnia 21. grudnia 1867. r., zostawiając Sejmom krajowym całe ustawodawstwo co do zakładów i akademij technicznych, uznała tem samem, że te zakłady służyć mają szczegółowym krajowym potrzebom, azatem i pod względem języka do nich winny się zastosować. Korzystajmy tedy z tego prawa nam służącego, i połóżmy nareszcie kamień węgielny do organizacyi akademii technicznej we Lwowie na podstawach narodowych. Przy dzisiejszym składzie rzeczy akademie techniczne będą musiały uleść w krótko reorganizacyi, by mogły odpowiedzieć wymogom nauki i przemysłu. Ta przyszła organizacya wszakże nie powinna nas wstrzymywać, ażebyśmy już organizacyi tej nie mieli dać podstawy narodowej zaprowadzeniem

wykładów w języku krajowym. Zaprowadzenie języka niezawisłem jest od niej, lecz jako zasada wyrzeczona da nam gwarancję, że będzie niewątpliwie narodową.

Zaprowadzenie języka krajowego jako wykładowego w akademii technicznej lwowskiej nie będzie ulegać żadnej trudności. Wielka bowiem część zatrudnionych tam profesorów, byłaby w razie potrzeby gotowa i w stanie, wedle życzenia kraju objąć w poruczonych sobie przedmiotach wykłady w języku polskim.

Panowie! mój wniosek nie rości sobie innej zasługi prócz tej, że daje wyraz potrzebie, której zaspokojenie w obecnej właśnie chwili stało się nieodzownem, a oraz złożona jest w nasze ręce.

Z mej strony proszę, by Wys. Zgromadzenie poruczyło ten wniosek komisji edukacyjnej z tem poleceniem, by jak najrychlej sprawozdanie swoje przedłożyła Wys. Sejmowi. (Brawo).

Marszałek. Poddaję ten wniosek pod głosowanie. Kto jest za odesłaniem do Komisji krajowej, zech wstać. (Większość posłów powstaje). Więc będzie odesłany do komisji edukacyjnej. Na tem kończy się dzisiejsze posiedzenie. Następne posiedzenie będzie dnia 21. września t. j. w Poniedziałek.

Na porządku dziennym będzie:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborach posłów,
2. Sprawozdanie komisji o wniosku p. Zyblikiwicza względem ustaw zasadniczych i p. Smolki o cofnięciu uchwały Sejmu z dnia 2. marca 1867.
3. Wybór delegatów do Rady Państwa.

Sekretarz hr. Tarnowski:

Komisya budżetowa ma posiedzenie dziś o 5. godzinie;

Komisya propinacyjna jutro o 5. godz.;

komisya petycyjna jutro o 11. godz., a

komisya konstytucyjna na dziś o 6. godzinie.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 $\frac{1}{4}$  z południa.)